

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 8 listopada 1926 r.

## Garibaldi pod strażą.

# „Nie zdradziłem towarzyszy”.

## Rewelacje prasy o zabójstwie z przed 2 lat.

Paryż 7 listopada (pat)

Garibaldi spędził noc dzisiejszą w hotelu w pobliżu gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych pod strażą dwóch policjantów. Wczesnym rankiem rozpoczęły się dalsze przesłuchiwania. O godzinie 10 min. 30 brat Garibaldiego Santo Garibaldi uzyskał zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na widzenie się z bratem jednak pod warunkiem, że rozmowa toczyć się będzie w języku francuskim i w obecności przedstawicieli władz. Według informacji Tempsa rozmowa braci miała momenty wzruszające. Garibaldi zaznaczył z naciskiem, iż nigdy nie zdradził towarzyszy, a jeżeli otrzymywał pieniądze, to czynił to dla wielkiej sprawy wolności Włoch. Prosił również brata, by nie

próbował narazie obalać tezy policji francuskiej, zezwalając mu jednakże na udzielanie odpowiedzi na niektóre artykuły prawne. Wrażenie, jakie zrobiła ta rozmowa na świadkach było bardzo silne.

Santo Garibaldi wystosował do redakcji „Tempsa” pismo, w którym podaje, iż brat oświadczył mu, że gdy tylko będzie mógł się bronić niewinność jego wykazana będzie w całej pełni. Santo Garibaldi prosi naród francuski, aby czekał na wyjaśnienia brata, zanim wypowie ostateczny sąd o nim.

Paryż 7 listopada (pat)

„Le Quotidien” dowiadyuje się, jak zaznacza, od osoby godnej zaufania o istnieniu dokumentu, stwierdzającego, że dokonany

przed 2 laty zamach na delegata faszystowskiego w Paryżu Bonserviti'ego zorganizowany został przez faszystów, pragnących pozbyć się osoby, zdaniem ich, nieodpowiedniej.

Paryż 7 listopada (pat)

Dzienniki tutejsze zaznaczają, iż płk. Garibaldi był prawdopodobnie tym, który, uprzedziwszy o wszystkim policję włoską, wysłał do Rzymu Luccetti'ego, sprawcę zamachu na Mussoliniego w dniu 11 września. Garibaldi przyznał, iż był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jako by był prowokatorem, dał on również do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbcza katedry Notre Dame.

## Ze Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

### Zyczenia i depesze

Poznań 7 listopada (pat)

Z okazji zjazdu katolickiego archidiecezji poznańsko — gnieźnieńskiej ks. prymas Hlond celebrował dzisiaj w kościele farnym nabożeństwo pontyfikalne, w czasie którego kazanie wygłosił ks. arcyb. Teodorowicz. Na plenarnem posiedzeniu Zjazdu prezes Ligi katolickiej złożył arcyb. Teodorowiczowi życzenia z okazji 25 lecia święceń biskupich.

Na zjazd nadesłano szereg depesz. Otrzymano m. in. depesze z Watykanu treści następującej: „Jego Świątobliwość wyraża żywe zadowolenie ze szlachetnych zadań, jakie sobie postawił 7 zjazd katolicki

archidiecezji poznańsko — gnieźnieńskiej, życzy jego pracom najlepszej pomyślności, upraszając dla tych prac łaski bożej i udziela serdecznego apostołskiego błogosławieństwa. — kard. Gaspari”.

Prezes Zjazdu prof. Dembiński po odczytaniu tej depeszy zainicjował manifestację na cześć Ojca Św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Publiczność powstała wśród oklasków i wzniosła okrzyk: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki”.

Po posiedzeniu wyruszył z gmachu uniwersytetu olbrzymi pochód który udał się do kościoła farnego, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo.

## Ani feniga dla książąt!

### Wszystkie pieniądze oddać wyścigowcom

Berlin, 7.11 (pat)

Sonntag - Morgen donosi: W sobotę wieczorem zjawili się w pałacu sportowym, w którym obecnie odbywają się wielkie wyścigi kolarskie, byli kronprinz, znany ze swych szczególniejszych zamiłowań sportowych. Wiadomość o przybyciu b. kronprince wywołała ożywione protesty ze strony zebra-

nej publiczności. Z galerji nad miejscem, zajętem przez kronprince opuścili na sznurkach transparent z napisem: „Ani feniga dla książąt — wszystkie pieniądze oddać wyścigowcom”.

Wśród ogólnej wesołości kronprinz zerwał transparent, poczem wyścigi odbywały się już bez przeszkód.

### Restauracja

## „Teatralna”

Narutowicza 20. Tel. 22-05.

Od godz. 12-ej do 5-ej po południu

### OBIADY

z 4-ch dań Zł. 2,25  
z 3-ch dań Zł. 1,75

Orkiestra mandolinistów.

Od godz. 12-ej w południe do 10-ej wiecz.

### POPULARNE PORCJE „TEATRALNEJ”

Flaki garnuszkowe	Zł. 2,50
Prosię pieczone z kaszą	” 2—
Kiełbasa z kapustą	” 1,50
Gularz cielęcy z kluskami	” 1,50
Bigos z maderą	” 1,50
Parówki wystawowe	” 1—
Ciastka własnego wypieku	

Orkiestra mandolinistów.

Od godz. 5-ej do 7-ej po południu  
FIVE O'CLOCK DANCING.

Podwieczorki — Orkiestra.

Od godz. 11-ej wieczorem

### WYSTĘPY ARTYSTYCZNO - KABARETOWE

Spółdział pierwszorzędnych sił.  
Jazz — band pod batutą Weinrotha.

# Warszawa i Kraj.

Stalaniem od własnego korespondenta „Rozwoju“  
Warszawa, 8.11

## Zyczenie poufne Piłsudskiego

Poznańska „Gazeta Powszechna“ donosi z Warszawy, że do Mar. Sejmu przybył z polecenia premiera Piłsudskiego mjr. Prystor i zakomunikował mu ustnie pewne życzenia, treść których nie będzie podana do wiadomości publicznej.

## Zakończenie dochodzeń

Onegdaj zostały zakończone dochodzenia w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego. Według pogłosek akta śledztwa zostały przekazane prokuraturze wojskowej bez żadnych konkretnych wniosków co do osób sprawców zamachu.

## Sprawa gen. Malczewskiego

Onegdaj komisja rewizyjna, opierając się na tym, że gen. Malczewski w dawnej swej służbie był kilkakrotnie ranny, orzekła rzekomą niezdolność do czynnej służby, co będzie podstawą do przeniesienia gen. Malczewskiego na emeryturę.

## Akces do „Piasta“

W tych dniach rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr. Marchlewski wstąpił do stronnictwa ludowego „Piast“.

## Zjazd biskupów kresowych

W dniach od 8 do 12 b. m. odbędzie się w Wilnie obrady zjazdu biskupów kresowych. Obrady dotyczyć będą spraw, związanych z unifikacją.

## Polskie towary do Persji

W wyniku zawartych umów przez delegata Związku Eksportowego Łódzki, podczas jego bytności w Persji, już zostają wysłane towary do perskich kupców. Towary będą szły przez Tryjest drogą morską do Azji, a potem karawanami do Teheranu i Tabryzu. (o)

## Dyr. Dep. Kwiatkowski ustępuje

Dyrektor departamentu cel i monopoli w Ministerstwie Skarbu p. Kwiatkowski, który wstawił się przeprowadzeniem „samacji“ w monopolu spirytusowym, podał się do dymisji.

## Zmiany w dep. M. S. Wojsk.

Szef departamentu M. S. Wojsk., gen. Pławski, ustępuje ze swego stanowiska. Miejsce jego zajmuje płk. Kierzniewski.

## Wybory do Kasy Chorych

Wybory do Warszawskiej Kasy Chorych odbyły się przy nadzwyczaj słabej frekwencji. Procent głoszących nie sięgał nawet 20 proc. Niespodzianką jest zwycięstwo komunistów.

Wybory odbyły się przy kolosalnej abstynencji chrześcijan, natomiast Żydzi wzięli udział w głosowaniu bardzo licznie.

## Przed likwidacją DOK IV

Sprawa likwidacji D. O. K. IV w Łodzi jest wciąż aktualną. Będzie ona definitywnie zdecydowana przy ustaleniu organizacji oddziałów terytorj. armji.

## Ruch służbowy w sądownictwie

Delegowani Mieroszewicz Edmund, egz. aplikant do p. o. sędziego śledczego i sędziego pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie.

Izdebski Henryk, egz. praktykant do p. o. podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie.

Dr. Milewski Józef p. o. sędziego śledczego i sędziego pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Łomży — do p. o. podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łomży.

Romanowicz Stefan, egz. aplikant — do p. o. sędziego śledczego i sędziego pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przybyś Stanisław, egz. aplikant — do p. o. sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Równem III rew. pow. kowalskiego z siedzibą w Ratnie.

Czyż Józef i Jacuński Olgierd, egz. aplikanci do p. o. sędziego pokoju i sędziego śledczego z okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

# Czternaście obwodów górniczych pracuje.

## Koniec strajku węglowego w Anglii

London 7 listopada (aw)

Usiłowania doprowadzenia do porozumienia między przedsiębiorcami a strajkującymi górnikami zaczynają przynosić wyniki dodatnie.

W 14 obwodach górnicy przystąpili do bezpośrednich rokowań z pracodawcami. Oświadczenia, jakoby już z dniem jutrzejszym wszyscy górnicy wrócić mieli do pracy

są najprawdopodobniej przedwczesne. Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż z dniem 15 bm., wszystkie kopalnie zostaną uruchomione.

Wobec tego, iż potwierdzają się pogłoski o nieprzyjęciu z powrotem do pracy 250 tysięcy górników, liczba bezrobotnych, zamiast zmaleć, wzrośnie do wysokości 1.750.000 osób.

# Krewniacy się zaczynają kłócić.

## Traktat handlowy sowiecko-litewski pod znakiem zapytania

Kowno 7 listopada (aw)

Nadeszły tu dzisiaj wiadomości, iż w rokowaniach sowiecko — litewskich wyłoniły się nowe tarcia i trudności, które są o tyle doniosłego znaczenia, iż nawet stawiają pod znakiem zapytania kwestję podpisania

traktatu handlowego sowiecko — litewskiego, a w każdym razie podpisanie tego traktatu odłożone jest do czasu nieustalonego.

Delegacja litewska zwróciła się do rządu o instrukcje.

# Czesi o Polsce.

## Walka dwóch kierunków.

Praga, 7.11 (pat)

Borneńskie „Lidove Nowiny“ w artykule p. t. „Piłsudski w Nieświeżu“ pisze m. in., że właściwie w ostatnich dniach nie zaszło w Polsce nic, co by dało powód do zaniepokojenia. W Polsce toczy się

walka dwóch przeciwnych kierunków politycznych i dwóch światopoglądów. Nie chodzi o walki nowe i nowe niespodzianki, ale o nowy wyraz długotrwałych antagonizmów między prawicą a lewicą.

# Oplakane skutki wojny celnej z Polską.

## Niemcy ponieśli jeden milion mk. strat

Berlin 7 listopada (pat)

„Frankfurter Ztg.“ w wyczerpującym, na ciekawych tablicach statystycznych opartym wywodzie przedstawia fatalne skutki, jakie dla handlu niemieckiego wynikły z ciągnącej się od 16-tu miesięcy wojny celnej między Niemcami a Polską. Najdotkliwiej odbiła się ta izolacja na życiu gospodarczym Śląska niemieckiego. Eksport niemiecki do Polski, który w ciągu ostatniego kwartału przed wybuchem wojny celnej oceniano na 120 milj. mk. spadł w drugiej połowie 1925 r. do wysokości 100.8 milj. mk. W pierwszym półroczu 1926 r. nastąpiło dalsze obniżenie się wywozu, który zdołał osiągnąć za ledwie łączną cyfrę 73,4 milj. mk. Strata, jaką poniosła niemiecka wytwórczość równa

się kwocie 20 milj. mk. miesięcznie t. zn. jednomiesięcznej płacy 140.000 robotników wykwalifikowanych.

Pozatem „Frankfurter Ztg.“ stwierdza, że zmniejszenie się eksportu polskiego do Niemiec przysporzyło również znaczne straty handlowi niemieckiemu. W wykazie ogólnym eksportu niemieckiego Polska zajmowała 4-te z rzędu miejsce jako jeden z najważniejszych rynków zbytu dla produkcji niemieckiej. Pismo zwraca w końcu uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające w przyszłości niemieckiemu handlowi wywozowemu ze strony konkurencji zagranicznej, która w okresie wojny celnej umiała wyzyskać koniunkturę w celu zmonopolizowania dla siebie zapotrzebowań importu polskiego.

## DOROCZNY ZJAZD C. Z. K. R.

Warszawa, 7.11 (pat)

Z okazji dorocznego Zjazdu delegatów Centralnego Związku kółek rolniczych odbyła się dzisiaj o godzinie 11 przed południem uroczysta akademja, którą zaszczylił swoją obecnością p. „Prezydent Rzeczypospolitej. Akademję otworzył prezes Centralnego Związku kółek rolniczych p. Wilkoński, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne. Następnie referaty wygłosili wiceprezes poseł Stolarski i sekretarz prezydium Związku p. Czajkowski.

O godzinie 11 m. 55 p. Prezydent Rzeczypospolitej owacyjnie żegnany przez zebranych opuścił akademję.

## SUBSYDJOWANIE STRAJKU.

London 7.11 (pat)

Rosyjskie związki zawodowe przesyłały górnikom angielskim 50 tys. ft. szterlingów.

## ŚMIERTELNY TAJFUN.

Manilla 7 listopada (pat)

W prowincji Batangas szalał tajfun, który spowodował śmierć wielu osób.

## REWOLUCJA W NICARAGUA.

Mangua 7 listopada (pat)

Liberali i rewolucjoniści zajmują całą wschodnią część Nicaraguy.

## BURZE I WYLEWY.

London 7 listopada (pat)

W różnych okolicach Anglii trwają w dalszym ciągu burze i wylewy. W pobliżu Rockliff zatoniło 1000 owiec.

# Łaska pańska na pstrym koniu jeździ.

## „Niewdzięczność” „sanacji moralnej”.

Łódź 7 listopada.

Jednymi z wybitniejszych zwolenników „sanacji moralnej”, jak wiadomo, byli w krwawych dniach majowych „zbawcy ludu”, „opiekunowie chłopów”, czyli wszelkie odmiiany i gatunki Związzków Chłopskich, a między innymi także i t. zw. Niezależna Partja Chłopska, w skróceniu enpechowcami zwana.

Wszakże to nie tak dawno nawoływali oni do napadów na dwory, wyrzynania burżujów, wieszania endeków, dzielenia ziemi, błagając marsz. Piłsudskiego, by rozpuścił Sejm i Senat, a sam ujął dyktatorską władzę w ręce i rządził autokratycznie z korzyścią dla synekur partyjnych zapewne.

Popierali czynnie i moralnie „sanację moralną”, obiecując sobie bardzo wiele po niej; kiedy jednak przyszła chwila zastanowienia, kiedy im na rozgorzałe lby wylano kubek zimnej wody, kiedy im nietylko nie dano, ale w dodatku podsumiowano pod nos pięść z batem, z tym samym batem, którego tak się domagali dla „endecji” i wogóle dla całego „Chjeno-Piasta”, rozpoczął się odwrót. Odwrót na całej linii. Najprzód tedy pokazała tył PPS., „największa gwiazda w ogonie twórcy „sanacji moralnej”, za nią w rozsypce poszli inni maruderzy, a wśród nich właśnie i enpechowcy.

Niesforną tę zgrają komunistyczną, wiecznie opozycyjną, rozwydrzoną, czepiającą się zwykle początkowo pół każdego rządu, by potem, odpędzona od grabieży do bra publicznego, przejść do opozycji i — za panowania „sanacji moralnej” spotkał ten sam powszechny zawód: odpędzono ich od pełnego żłobu państwowego batem. Z płaczem przeto i lamentem, skłwycząc z bólu, enpechowcy uciekli w kąt, obici, zawiedzeni, liżąc rany.

A jednocześnie „sanacja moralna” — zaczęła nagonkę na niedawnych swych adherentów, przeprowadzając rewizje, aresztując.

Enpechowcy, którym mimo wszystko trzeba przyznać pewien zmysł przewidywania, przeczuli następstwa swej miłości do twórcy „sanacji moralnej” i wczas się zorjentowali, wysyłając do Ameryki po dolary Cieplaka.

O tej wyprawie i propagandzie w Ameryce dostaliśmy garść sensacyjnych wiadomości, któremi pragniemy podzielić się z czytelnikami.

Owóz tedy ekspedycja Cieplaka nie udała się.

W Buffalo, gdzie Cieplak „uświadał” tamtejszą Polonję, wygłaszając plomienistą mowę o zabarwieniu sanacyjno-moralnym, kolekta przyniosła 100 dolarów i 50 centów. Z sumy tej, jak nas informuje nasz sprawozdawca lwią część pochłonęły koszty „klaki” urzędowej Cieplakowi, resztę wydano na zapłacenie sali i kupno biletu kolejowego dla posła.

W Niagara Hills, gdzie kolonja polska jest bardzo duża, kolekta nie starczyła na-

wet na pokrycie kosztów.

Zaciekawić musi niejednego o czym tam ten specjalny wysłannik prawil? Zgóry można przewidzieć, że główną treścią, jego przemówień są wymysły na obóz narodowy, przyciem kłami, jak z nut.

W jednym z miast amerykańskich opowiadał na odczycie zgromadzonej Polonji, iż jeden z kandydatów na posła do Sejmu, z ramienia obozu narodowego, w dodatku ksiądz, w swoich obietnicach tak się zagalopował, iż obiecywał nawet przeprowadzić rzekę w miejscowości, w której jej nigdy nie było.

Zgorszona tak niedorzecznymi kłamstwami Polonja amerykańska, na znak protestu opuściła salę, rzucając pod adresem Cieplaka, wcale nie zachęcające epitety.

Wreszcie gremjalnie oświadczone mu że na noże bomby i rewolwery wychodźstwo ofiar składać już nie chce, jak również, iż Polacy w Ameryce zrozumieli, że nonsensem jest podtrzymywać w Polsce dolarami wyrastające jak grzyby po deszczu różne partje lewicowe, które poza szkodzeniem interesom polskim, istnieją w tym celu, aby ich twórcom i leaderom dobrze się działo.

Reasumując teraz i jedno i drugie, do chodzimy do wniosku, że komunizujące partje „chłopskie” straciły grunt pod nogami na dobre.

Z jednej strony rząd obecny zadaje

im ciągi, nie licząc się wcale z „zasługami”, jakie partje komunistyczne — chłopskie dla „sanacji moralnej” położyły; powtóre, i ta druga koncepcja, na której tak wiele budowano, upadła. Dolarów amerykańskich nie dostaną.

Jeśli im przeto nie wpłyną do kasy bolszewickie czerwienice, trzeba się liczyć z zupełnym tych partji upadkiem.

Chłop dłużej nie da się oszukiwać, to trudno.

Widzimy ponadto, że łaska pańska, a właściwie łaska „sanacji moralnej” na pstrym koniu jeździ i powoli, krok za krokiem, raz poraz z ogonu jej odpadają najjaśniejsze gwiazdy. PPS., która wszak w maju oddała marsz. Piłsudskiemu całą swą formację bojówkową

dziś, rozżalona i zawiedziona, stanęła okoniem i z płaczem błaga o utrzymanie demokracji i parlamentaryzmu, który tak jeszcze niedawno z błotem mieszała, opowiadając się za jedynowładztwem. Przyzwyczajona za „dawnych dobrych czasów” do opłatania jaśniejszego tronu od czasów powstania Niepodległości raz tylko była szczerą naprawdę, a to w maju, kiedy się za dyktaturą opowiedziała, chcąc przez to znaleźć coś w rodzaju tronu, dookoła którego, niby bluszcz, mogła się oplatać.

A. Czeski

## Kaganiec na prasę.

### O czym pisać nie wolno i co grozi nieposłusznym

W sobotę wieczorem ukazał się Dziennik Ustaw Państwa z dnia 6 listopada, który zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekrecone a mogące (!) wyrządzić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o niebezpieczeństwie grożącym Państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie grożącym jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę ulega karze od 300 zł. do 10.000, a w razie nieściągalności od 10 dni do 3-miesięcy więzienia.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 do 3000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do miesiąca. Druk ulega konfiskacie.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdzą lub przekreconą a mogącą (!) wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publi-

czny wiadomość o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli (!) będącą w związku z ich urzędowymi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze grzywny od 100 zł. do 5000 złotych lub aresztowi od 3 dni do 6 tygodni. W razie, gdyby zachodziło niedbalstwo kara grzywny wynosi od 50 zł. do 2.000 złotych, areszt zaś od 1 dnia do 2 tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, prezes Rady ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygnięcia spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub zakazów.

Przepisy stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykułach rozporządzenie zawiera szczegóły dotyczące wykonywania rozporządzenia, którego wykonanie poleca się ministrowi spr. wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po dniu ogłoszenia, tj. od dziś 3 listopada.

## Listy z Kraju

# Rozwiązanie Rady Gminnej w letniej stolicy Polski.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

## Zakopane w październiku.

Od paru miesięcy mówilo się ciągle o możliwosci rozwiązania rady gminnej w Zakopanem. Szczerze głównie głośno mówili o tem ci, którzy o to zabiegali, którzy w tem mieli większy, lub mniejszy interes. Ostatnie tygodnie obfitowały w różne na ten temat ploteczki. Raz mówiono, że rozwiązanie już dokonane, to znów, że do tego nie przyjdzie, wreszcie w piątek 29 października 1920 r. los rady gminnej w Zakopanem został definitywnie rozstrzygnięty.

Sprawa ta wymaga oświetlenia i dlatego nim poro我们有 o faktycznych i urojonych powodach rozwiązania, pozwolimy sobie w krótkości opisać teren walki, którą można nazwać walką o zasady samorządu, zasady które w życiu narodów stanowią ich podstawę naturalnego rozwoju.

Ostatnia rada gminna, wybrana przed sześciu laty, budowana była pod hasłami ściśle narodowymi, współpracy wszystkich, narodowych elementów, bez różnicy klas. Wszli więc do niej narówni i przedstawiciele inteligencji, jak i przemysłowców, a wreszcie kupców, rękodzielników i górali. Ze była ona wyrazem ogromnej większości, świadczą o tem następujące cyfry: w kole pierwszym, na sześćdziesięciu trzech głosujących wyborców, wybrani radni otrzymali od 49 do 63 głosów, przyczem średnia wynosiła 55 głosów. W kole drugim, na 47 głosujących, wybrani radni otrzymali od 32 do 45 głosów, a średnia wynosiła 36 głosów, w trzecim, na 180 głosujących, otrzymali wybrani od 118 do 173 głosów, przy średniej, wynoszącej 164 głosów, w kole czwartym na 546 głosujących, blok narodowy otrzymał od 493 do 538 głosów, a średnia wynosiła 507, zatem w pierwszym kole padło na blok wyborcy narodowy 87 proc., w kole drugim 76 proc., w trzecim 90 proc. a w czwartym, aż 92 proc. Ten wynik wyborów ówczesnych uwypukla dostatecznie ustosunkowanie się grup politycznych na terenie Zakopanego, do obecnie rozwiązywanej rady gminnej weszło wówczas inteligentów (prac. umysłowych) 17, kupców i przemysłowców 6., rękodzielników 8 i górali 17. Rada gminna tworzyła blok zwarty, a uchwały jej posiedzeń zapadały zwykle albo jednogłośnie, albo w najgorszym razie, przygniatającą większością głosów.

Ówczesny wynik wyborów był dokładnym od-

zwierciadleniem stosunków politycznych Zakopanego i stwierdził, że „letnia stolica Polski“ w przeszło 80 proc. ludności jest narodowo uświadomiona.

O działalności rady gminnej i zarządu miasta za ubiegłe sześć lat jej kadencji, pisać tu nie będzie mi, gdyż zabraloby to zbyt wiele miejsca, wszyscy jednak, a przede wszystkim prasa nasza stwierdzają, że postęp rozwoju Zakopanego w latach tych posunął się znacznie naprzód.

Powszechnie znanym jest obecny kurs polityki rządowej — kurs zmierzający do jaknajwiększego ograniczenia demokracji, a tem samym i jej przejawów życia społecznego, do których w pierwszym rzędzie należy samorząd. Przy takiej orjentacji nie trudno więc było garści ludzi, którym obecne rządy w gminie nie były na rękę, a którzy z drugiej strony swymi osobistymi stosunkami, mogli byli uzyskać łatwy dostęp do rządu, osiągnąć to, co się stało.

Historja tego jest krótka; Oto kilkunastu, powiedzmy nawet kilkudziesięciu ludzi, przeważnie inteligentów, nie pozbawionych stosunków i wpływów w Warszawie, wystosowało do województwa krakowskiego petycję z żądaniem rozwiąz. rady gminnej, przyczem powoływano się na wygaśnięcie ka-

dencji. Województwo żąda opinii wydziału powiatowego i wydziału samorządowego we Lwowie, a równocześnie i tu i tam przygotowuje grunt dla zgóry postanowionego planu rozwiązania rady. Przy obecnej konjunkturze i odpowiednim nacisku zgóry, nie trudno było uzyskać odpowiednie wnioski. Z chwilą ich otrzymania, a bodaj i wcześniej, los rady został już przesądzony.

Jak wygląda sprawa w rzeczywistości stronictw lewicowych o tem świadczy fakt, że tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie, w którym, jak wiadomo lewica posiada większość, najpierw zdecydował rozwiązanie rady, a dopiero potem wysłał ilustratora, który znalazł cały stan gospodarki gminnej w jaknajlepszym porządku.

W Zakopanem panuje z powodu takiego postępowania władz silne wzburzenie. Podobnych faktów partyjnicstwa nie spotykało się dotąd w naszej administracji. Słusznie też ostatni krok województwa krakowskiego nazwał poseł Rymar „Justizmorderstwem“.

Rozwiązana rada wystąpi z skargą do trybunału administracyjnego, a nadto sprawa znajdzie swoje szerokie echo w Sejmie.

Zakopiańczyk.

## „Sanacja” chodzi własnymi drogami

### Prosto za kratki więzienia

Ku czci poległych w bitwie pod Jastkowem legionistów, postanowiono otworzyć w Jastkowie „pomnik - szkołę“. Ofiary napływać zaczęły dość licznie, ale za zebrane pieniądze zaczęto cmentarz poległych pod Jastkowem i postawiono coś w rodzaju „budy“, w której zamieszkał dozorca. O dalszych krokach ku urzeczywistnieniu pomnika - szkoły nie było słyhać.

Ale rachunków domagano się coraz natężej, a składać ich jakoś nie chciał sekretarz budowy „pomnika - szkoły“ p. Edward Kwiatkowski. A jest to zarazem — jak pisze „Głos Lubelski“ — prezes Zarządu Związku Legionistów Oddziału Lubelskiego, prezes Zarządu Okręgowego Lubelskiego tegoż samego Związku Legionistów, filar i korespondent lubelski organu „sanacji moralnej“ „Głosu

Prawdy“ mąż zaufania i jeden z przewodników „sanaterów“ lubelskich, współpracownik miejskiego „czelnikowca“ organu tejeż klikki, autor depesz hołdowniczych do marsz. Piłsudskiego, wyraziciel opinji „publicznej“ o stosunkach panujących w Lublinie, ogłaszający swe elaboraty na ten temat we wspomnianym już „Głosie Prawdy“, mąż zaufania „Związku Strzeleckiego“ i jego główny promotor, wreszcie kandydat na starostę.

Przed kilku dniami wreszcie na zebraniu Zw. Legionistów zażądano od p. Kwiatkowskiego stanowczo wyliczenia się z zebranych funduszy. P. Kwiatkowski wyliczyć się z zebranych sum nie potrafił. Po gorących dysputach p. Edwarda Kwiatkowskiego wraz z całym zarządem Zw. Legionistów zawieszono w czynnościach.

## Maszyna piekielna.

„Kapitanie“ niech mi pan da słowo, że nikomu nie powie tego, co panu teraz powierzę. Kapitan Neuman patrzył nieufnym wzrokiem na młodzieńca, który o godzinie drugiej nad ranem kazał go zawołać z mostku kapitańskiego. „Musiałbym wprzód wiedzieć co mi pan ma do powiedzenia“ odrzekł.

„Niech mi pan da słowo honoru... albo nie nie powiem, a za godzinę okręt pański wyleci w powietrze. I co mi potem zrobisz? Jeżeli teraz żałuję i wyrzekam się zemsty, żądam pańskiej pomocy, pańskiego słowa honoru“. Czy młody elegancki człowiek nagle stracił zmysły? Nie wyglądał wcale na to. W każdym razie lepiej spełnić jego żądanie. „Dobrze więc“ — rzekł kapitan — „jeżeli nie chodzi o nic takiego, o czym musiałbym powiadomić władze na mocy mej służbowej przysięgi, będę milczał“. Młodzieniec czekał chwile i potem rzekł: „Kapitanie... czy jeżeli ktoś żałuje i czynnie przeszkodzi, zanim nieszczęście się stanie, czy wolny jest od kary?“

— „Wolny“. — Więc powiem panu wszystko. Czy pan zna pana i panią Mason? Przed czterema tygodniami obecna panna Mason była jeszcze panną Ireną Cook i

była moją narzeczoną! Potem pułkownik Mason przybył do Elmwood, zobaczył ją, zakochał się w niej. On jest milionerem, ja zaś ubogim inżynierem. Zdobył jej serce i ożenił się z nią, Mnie odsunięto na bok.

Myślałem wciąż o zemście, o straszliwej zemście! Dowiedziałem się, że młoda panna odbędzie podróż poślubną do Anglii na okręcie „Potomac“. Wsiadłem i ja na okręt. Pośród moich kufrow znajduje się skrzynia...“

Młodzieniec drżącymi rękoma zaczął szukać w pugilaresie „Oto jest kwit bagażowy.. F. B. IX i dwie czerwone kreski... w tej skrzyni znajduje się osiemdziesiąt kilogramów ekrazytu i maszyna piekielna...“ Młodzieniec padł na pokład wyczerpany wrzuceniem. Kapitan pobiegł lotem strzaly do kajuty załogi wołając: Boczman Juell!!!

— „Jestem“. — „Chodź pan ze mną w tej chwili!“ Obaj pomknęli do miejsca, gdzie leżały bagaże. „Gdzie jest skrzynia F. B. IX“ — F. B. IX z dwiema czerwonymi kreskami, bo ja wiem może obok kotłowni“. Po półgodzinnem szukaniu znaleziono skrzynię. Kapitan razem ze zdumionym Boczmanem, wynieśli skrzynię na pokład.

Kapitan przyłożył ucho do skrzyni. Prawda, wyraźnie słyhać było fatalne „tik-tak, tik-tak“. „Wyrzucić za burtę“, Płask i

„Potomac“ płynie dalej z szybkością dwudziestu czterech węzłów. Kapitan spotyka niedosłego zbrodniarza u stóp schodków, wiodących na mostek. „I jeszcze coś kapitanie“ — rzekł Francis — „oto ma pan 200 dolarów. Na taką sumę ubezpieczyłem swoją skrzynię w pańskiej agenturze. Ubezpieczyłem ją jako zawierającą modele maszyn. W Plymouth zażadam wydania swej skrzyni pan wyda mi 200 dolarów za zginiiony bagaż i wszystko będzie w porządku“. „All right“ i nie czyń pan takich rzeczy więcej!!“

W trzy dni później „Potomac“, zgodnie z rozkładem jazdy, zawinął do Plymouth. Francis zażądał w agenturze wydania skrzyni F. B. IX z dwiema czerwonymi kreskami, a ponieważ nie można było skrzyni znaleźć, otrzymał 200 dolarów. Jeszcze tego samego dnia Francis wsiadł na statek odbywający podróż do Nowego Jorku w ciągu czterech dni. Przybywszy do Nowego Jorku udał się do Mutual Insurance Co. gdzie poprzednio jeszcze ubezpieczył swoją skrzynię z modelami maszyn na 80,000 dolarów. Przed stawili zaświadczenie agentury okrętowej, że skrzynia ta zginęła i odebrał 80,000. Zuch chłopak ten Francis! Bo w skrzyni znajdowało się tylko stare żelastwo, oraz budzik.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Uciekinierzy ze świata.

### W szpitalu samobójców.

#### Berliński dziennikarz odsłania rąbek tajemnicy, skrywającej cierpienia i losy denatów

Plaga samobójców w Berlinie szerzy się z straszającą szybkością. Według danych statystycznych dziennie około pięćdziesiąt osób wiesza się, truje lub w inny sposób odbiera sobie życie. Sfera samobójców składa się z przedstawicieli wszystkich klas społecznych bez różnicy stanowiska i majątku.

Wizyta w jednym ze szpitalów berlińskich odsłania rąbek strasznej tajemnicy, skrywającej cierpienia i nieszczęśliwe losy samobójców.

Lekarz szpitalny udzielił jednemu z dziennikarzy pozwolenia na prowadzenie rozmów z bohaterami nieudanych zamachów samobójczych, zalecił jednak krótką indagację, ażeby nie męczyć pacjentów przykreml wspomnieniami.

Dziennikarz ów następująco opisuje swe wrażenia:

Wchodzimy do wielkiej sali, w której stoi pięć rzędów białych łóżek.

Sala samobójców.

Rozpoczynamy rozmowę na tematy blahe. Rozmawiamy najpierw na temat stosunków szpitalnych, o traktowaniu służby. Następnie pacjent przy stepuje do opisu tych smutnych chwil jego życia, które wiloczyły mu broń do ręki.

— Rodziców, którzy posiadali wielki skład konfekcyjny, straciłem podczas wojny i sam zostałem ranny w bitwie pod Verdun. W szpitalu zakochałem się w siostrze miłosierdzia, z którą wróciłem do Berlina, gdzie nastąpił nasz ślub. Wkrótce dowiedziałem się, że żona zdradza mnie z moim bratem, rozwiódłem się więc z nią i po kilku tygodniach byłem jednym z gości na weselu brata z byłą moją żoną. Na uczcie weselnej zakochałem się w siostrze mojej żony, a więc w mojej szwagierce i tego samego dnia oświadczyłem pijanym kompletne gościom o moich nowych zamiarach małżeńskich. Dopiero nazajutrz przyznałem się, że moje propozycje małżeńskie wynikały tylko z nadmierne go wypicia alkoholu, wobec czego zostałem przez skompromitowaną niewiastę spoliczkowany na ulicy, za co odsiedziałem karę w więzieniu.

Po pojedynku z bratem, którego ciężko zraniłem, uciekłem do Turcji, gdzie po wielu przejściach i awanturach osiadłem na stałe w Konstantynopolu przydzielony zaś do swity pewnego właściciela trustu w charakterze niemieckiego tłumacza, wyjechałem do Kairu, — gdzie wplątałem się w awanturę z pewną Egipcjanką, starszą odemnie o piętnaście lat, następnie dostaję tyfusu po wyzdrowieniu wracam do Berlina, spotykam dawną swą żonę, od której dowiaduję się, że brat ją maltretuje, biorę ją do siebie, cierpimy razem głód i nędzę, po długich staraniach otrzymuję posadę gońca, na kolejce podziemnej wykradają mi dziesięć tysięcy marek, zostaję po sądzony o sprzeniewierzenie, sąd mnie uniewinnia ze względu na brak dowodów, wreszcie wynajmuję z żoną skromny pokójk umebłowany, w tym czasie żona mnie opuszcza i powraca do brata, wobec czego postanowiłem odebrać sobie życie i po co drzwi mi mieszkania brata wpakowałem sobie kulę w okolicę serca i oto teraz dzięki troskliwości lekarza, jestem znowu zdrow...

— Co pan zrobi po wyjściu ze szpitala?

Pacjent milczy. Po chwili odpowiada:

— Nie wiem... Postaram się o posadę... Poza-tem — dostałem list od żony... Brat ją porzucił... chce znowu do mnie wrócić.

Uratowano ją od śmierci na dwie minuty przed zgonem w gabinecie młodego, eleganckiego szefa biura, gdzie pracowała w charakterze maszynistki.

Pewnego wieczoru na zlecenie szefa pozostała w biurze dłużej niż zwykle. Miała mu pomóc przy sprawdzaniu ksiąg handlowych. W chwili, gdy siedziała przy biurku, młody, elegancki szef nachylił się nad nią i pocałował ją w usta, a potem na pamięć tej romantycznej chwili podarował jej śli czną crepe-de-chinową sukienkę i Łalą chusteczkę z koronkami.

Młoda dziewczyna dumna ze swego losu, nosiła stale podarowaną sukienkę, szcycąc się nią przed koleżankami. Dziwilo ją jednak, że młody, elegancki szef nie wyciąga żadnych wniosków z tej błogiej chwili zapomnienia podczas sprawdzania ksiąg handlowych. Aż oto dnia pewnego szczęśliwa

maszynistka spotyka w biurze swą koleżankę, siedzącą przy drugim stole w takiej samej crepe-de-chinowej sukience z chusteczką obszytą koronkami.

Obie spojrzwały na siebie ze zdziwieniem.

— Pani — też?... — zapytała koleżanka smutnym rozczarowanym głosem.

Wieczorem biedna maszynistka dowiedziała się, że młody, elegancki szef zaprosił do swego gabinetu trzecią maszynistkę, również w cel: „sprawdzenia ksiąg handlowych“.

Tego już było za wiele. Zrana znaleziono młoda maszynistkę wiszącą na drzwiach w gabinecie młodego, eleganckiego szefa...

— Jeżeli ogląda pan już cały szpital, w takim razie pokażę panu naszego stałego abonenta zwraca się do mnie lekarz szpitalny.

Zbliżamy się do łóżka, na którym leży blady

młodzieniec. Na widok lekarza pacjent wyprężył się po żołniersku i melduje głośno:

— „Emil Hilt, drobny kupiec 1892; Berlin, Kolonnenstrasse 116-b. drugie piętro na prawo, moc no dzwonić. Ojciec — stróż cyrkowy, umarł w 1911 roku. Matka — wdowa“.

— Ile razy odbierał sobie pan już życie?

— Pięć razy, panie profesorze.

— Jakże były powody?

— Po raz pierwszy w roku 1919. Powiesiłem się, gdyż matka mnie obraziła. Potem w roku 1921. Zdradziła mnie kochanka. Potem trzy razy — z przyzwyczajenia, dla sportu lub dla ciekawości. Jestem przekonany, że za każdym razem zostaną uratowany

— A po wyjściu ze szpitala?

— Powieszę się znowu, ale już po raz ostatni zapewniam pana...

## Kraj długowłosych kobiet.

### Hiszpańskie damy

Hiszpanja jest krajem pięknych oczu i długich pięknych włosów, zwłaszcza u kobiet. Hiszpanka jest bezwzględnie najpiękniejszą z kobiet europejskich; w jej cudnych oczach odbija się złociste słońce Afryki, jej wspaniałe splety uczesane są w kunsztowne fryzury.

Hiszpanja jest jedynym chyba krajem, którego kobiety nie uległy modzie krótkich włosów. Hiszpanka, która odważyłaby się obciąć sobie włosy, naraziłaby się na pogardę swych rodaków.

Hiszpanki szcycą się nie tylko pięknymi oczyma i bujnymi włosami, ale również szlachetną linią postaci, małociekami uszczkami i matową cera.

Niestety piękność ta szybko przemija. Hiszpanki, jak wszystkie kobiety południowe starzeją się prędko: w kilka lat po ślubie ze smukłej, pełnej ognia dziewczyny robi się ociężała, leniwa kobieta, która nie dba już o staranne ubranie, lub uczesanie. Jedyną jej troską staje się rodzenie dzieci, których nierządka mają po dwa-naśoro. Kobieta, która obdarzyła małżonka tylko dwojgiem, czy trojgiem

dzieci traktowana jest przez ob-czenie z p-gardą.

Kobieta hiszpańska prowadzi wyłącznie domowe życie: nie zajmuje się żadnym zawodem i trzymana jest zdala od polityki i od życia publicznego. Jest też ona mało wykształcona i rozmowa z nią nie należy do ciekawych.

Młodzieniec, który chce się żenić z panią hiszpańską, musi oświadczyć się najpierw jej rodzicom, a wtedy nawet gdy zostaje przyjęty, nie wolno mu w okresie narzeczeństwa przebywać sam na sam ze swą wybraną. Ustalił się od wieków już zwyczaj, że narzeczony stoi pod oknem ukochanej i posyła jej czule spojrzenia i pocałunki. Ona zaś, stojąc za zakratowanym oknem, patrzy na niego tęsknie.

Narzeczeństwo trwa tak długo, dopóki młodzieńiec nie ma wystarczających zarobków, aby utrzymać żonę. Wtedy kończy się okres przedślubny, w którym nie wolno narzeczonym zamieniać ani jednego pocałunku.

Przepisy te zachowane są z całą urowością,

## Pamiętniki „cudownego dziecka“.

### Siedmioletni dyrygent

W jednym z pism włoskich ukazały się pamiętniki „cudownego dziecka“ Willi Ferrero, znanego przed kilkunastu laty pod nazwą „małego dyrygenta orkiestry“.

Obecnie Ferrero liczy sobie już lat 21, nie uważa się bynajmniej za dziecko i dzieli się z publicznością ciekawymi wspomnieniami ze swego niezwykłego dzieciństwa.

Przyszedł na świat już jako „cudowne“ dziecko, gdyż urodził się z dwoma zębami. Gdy był małym dzieckiem zwrócono już uwagę na jego fenomenalne zdolności muzyczne i zaczęto go kształcić na dyrygenta orkiestry.

Jako siedmioletni chłopczek dyrygował on orkiestrą w Perudone; członkowie orkiestry postanowili zakpić sobie z małego kapelmistrza i u-

myślnie rozpoczęli od fałszywego tonu. Mały Willi zastukał energicznie w pulpity i zawołał:

— Panowie! nie jesteście przecież dziećmi. To profanacja sztuki. Proszę powtórzyć raz jeszcze ten ustęp!

Z licznych podarunków, które mały Ferrero otrzymał podczas swych występów gościnnych, cenił najbardziej brylantowe butony, które otrzymał w podarunku od cara Mikołaja II w Carskim Siole. Było to na rok przed wybuchem wojny. Ferrero opisyje szczegółowo swą wizytę u cara, spotkanie z małym carewiczem, wniesionym na ręku przez nieodstępne gozaka, mianowanie go (pomimo, iż miał dopiero lat 7) rycerzem orderu św. Stanisława i wreszcie paleczkę, wysadzaną brylantami, która wręczyła mu carowa Aleksandra Teodorowna.

### Rabin Tagore

#### TAK NAZWAŁ RABINDRANATA TAGORE PEWIEN STAROZAKONNY.

Tymi dniami zdarzył się w Wiedniu wypadek, który wywołał powszechną wesołość.

Do kancelarii zboru izraelskiego zwrócił się urząd pocztowy z zapytaniem czy znany jest gminie wyznaniowej adres rabina Tagore. Urząd pocztowy mianowicie dostał list zaadresowany W. P. Rabin Tagore w Wiedniu a urzędnik pojął to w sposób powyższy. Dopiero po długich dysputach udało się przekonać urzędnika, że rzekomy rabin Tagore nie jest nikt inny jak słynny poeta indyjski Rabindranat Tagore, który jak wiadomo, w ostatnim czasie bawił w Wiedniu.

### Rekord, jakich mało.

#### W 6 MINUT PO OTRZYMANIU ROZWODU, OŻENIŁ SIĘ POWTÓRNIE.

I znowu amerykański rekord szybkości, tym razem w dziedzinie zawierania związku małżeńskiego Pan Milton Sills, artysta teatralny zaślubił Miss Doris Kenyon, gwiazdę kinematograficzną w... sześć minut po otrzymaniu rozwodu ze swoją, pierwszą żoną. On i ona, świadkowie, urzędnicy stanu cywilnego, zyczliwi, przyjaciele i krewni zebrani w mero stwie, oczekiwali radiotelegramu, zwiastującego ogłoszenie decyzji o rozwodzie — bezzwłocznie po odejściu depechy związek został pobłogosławiony, o czym rezesłano radio-telefonicznie zawiadomienie.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Poniiedziałek, 8 listopada, Bożdnia.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Rewizor z Petersburga”.

Teatr Popularny „Dwaj malcy”.

### WIDOWISKA.

Casino „Ojcowie i dzieci”.

Luna „Dzwony wieczorne”.

Reduta „Taniec wśród płomieni”.

Grand-Kino „Napoleon”.

Odeon „Miłość w purpurze krwi”.

Czary „Apsasz”.

Apollo „Miłość w purpurze krwi”.

Nowości „Grzech”.

Dom Ludowy.

Resursa „Nieszczęśliwe Kobiety”.

Corso „W odmęcie Niagary”.

Miejski Kin. Oświatowy „Polikuzka”.

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Poświęcenie gmachu gimnazjum żeńskiego

W dniu wczorajszym J. E. ks. biskup Tymieniecki dokonał poświęcenia nowego gmachu szkolnego gimnazjum żeńskiego Koszolkiewicz — Skrzypkowskiej przy ul. Wólczańskiej Nr. 123.

Na poświęceniu byli obecni przedstawiciele władz szkolnych oraz miejskich. (u)

### Redukcja dni pracy

Jak się dowiadujemy ze sfer przemysłowych konjunktura w przemyśle w mniejszych ośrodkach przemysłowych naszego województwa zaczyna się załamywać.

Cały szereg fabryk przeprowadza obecnie redukcję dni pracy, wobec czego dużo robotników znajdzie się w trudnym położeniu w czasie zimy, gdyż zmniejszą im się zarobki. (u)

### Kredyty dla młynarzy woj. łódzkiego

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył 5 milionów złotych na kredyty dla młynarzy. Z kwoty tej przypadł milion złotych na wszystkie młyny większe w kongresówce, przyczem 24 młyny w województwie łódzkim, przedewszystkiem zaś młyny kaliskie, zaopatrujące w mąkę Łódź, oraz znaczną część poznańskiego otrzymały kredyt po kilkanaście tysięcy złotych. (e)

### Jutro na zebrania kontrolne

W dniu jutrzejszym na zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitego ruszenia, winni się stawić mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji ul. Konstantynowska 81 o nazwiskach na litery Ra do Rn.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2 Konstantynowska 81 o nazwiskach na litery Ra do Rn.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 Konstantynowska 62 o nazwiskach na litery Ml. do Mz.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 Składowa 40 o nazwiskach na litery Ml. do Mz. (bip)

# Poprzyjcie instytucję godną poparcia!

## TYDZIEŃ Y.M.C.A. W ŁODZI.

Nieznaną w Polsce przed kilku latami Y.M.C.A., dzięki swemu wszechświatowemu rozmachowi i wiekłej popularności, dzięki swemu autorytetowi, w niedługim czasie zyskała sobie trwałe prawo obywatelskie w Polsce i stała się dziś ważnym czynnikiem w życiu młodych ludzi i w rozwoju samego społeczeństwa.

Dzięki swemu rozmachowi i aparat jakim się Y.M.C.A. posługuje, w tym wypadku Ognisko Łódzkie, jest olbrzymi. Praca, prowadzona w Łodzi w 4 oddzielnych gmachach, skupia 6 działów: Naukowy, na któ-

rym w bieżącym roku znajduje się około 350 słuchaczy, Tow. Społeczny, gdzie skupia się całe życie rodzinne Y.M.C.A. dla chłopców: Wychowania Fizycznego, Szkoły kierowców samochodowych i administracyjny.

W tym roku Y.M.C.A. przystępuje do budowy stałego obozu letniego w okolicach Łodzi i nie wątpi, że cel ten znajdzie swój oddźwięk w społeczeństwie łódzkim, które nie poskapi swej pomocy materialnej w czasie „Zbiórki Finansowej”, trwającej od 8-13 listopada r. b.

—o—

## Zniżki dla importerów

### OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO DLA ARTYKUŁÓW KOLONJALNYCH.

W związku z mającą nastąpić redukcją stopy procentowej podatku obrotowego w sprzedaży hurtowej — podjęły organizacje kupieckie Łodzi starania w kierunku rozszerzenia tych ulg. Chodzi mianowicie o wciągnięcie na listę artykułów, opłacających w hurtowej sprzedaży 1-2 proc. w detalicznej zaś — 1 proc. od obrotu towarów kolonialnych, stanowiących bezsprzecznie artyku-

ły pierwszej potrzeby, jak kawa, herbata, ryż, pieprz i t. d. Realizacja tego postulatu, który jest obecnie przedmiotem rozważań w min. skarbu, posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla importerów łódzkich, te też organizacje kupieckie postanowiły wysłać do Warszawy specjalną delegację która w obszernym memorjale sprecyzuje potrzeby kupiectwa łódzkiego w tym kierunku. (e)

—o—

## Ulgi taryfowe dla eksporterów

### ULGI TARYFOWE PRZY EKSPORCIE WŁÓKIENNICZYM DO RUMUNJI.

Według informacji łódzkich władz kolejowych weszła w życie nowa taryfa polsko-rumuńska, zawierająca postanowienia specjalne dla kilku stacji kolei rumuńskich. Postanowienia nowej taryfy posiadają doniosłe znaczenie dla eksportu włókienniczego do Rumunii, który w ogólnych cyfrach wy-

wozu manufaktury łódzkiej zajmuje nadal pierwsze miejsce. Postanowienia te przewidują, że dla towarów idących do krajów trzecich tranzytem przez Rumunje, należy uzyskać u rumuńskich władz pozwolenie na przewóz tranzytowy. (e)

—o—

## Reorganizacja policji politycznej.

### CZEŚĆ PERSONELU WEJDZIE W RESORT ADMINISTRACJI.

Wpoczątkach grudnia przybędzie do Łodzi specjalna komisja, wydelegowana przez komendę główną policji, celem przeprowadzenia reorganizacji policji politycznej. Reorganizacja ta przewiduje przydzielenie części personelu policji politycznej do wyłącznego rozporządzenia władz administracyj-

nej. Druga część włączona zostanie do składu urzędu policji śledczej, gdzie tworzyć będzie oddzielną brygadę śledczą do spraw walczą z przestępstwami politycznymi. (e)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

#### W. Stow. Chrześ. Demokracji

W poniedziałek dnia 8 listopada o godz. 7 w „Domu Ludowym” ul. Przejazd 34 p. Cianciara wygłosi odczyt na temat „Drogi wodne w Polsce”.

We wtorek dnia 9 listopada o godz. 7 wiecz. w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ks. prałat Stenkiński.

W dniu 11 listopada (czwartek) o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego” Przejazd 34 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Ch. D. Ze względu na powagę spraw, Zarząd Koła prosi członków o Peczne i punktualne przybycie.

#### Z orkiestry symf. polskiej Y.M.C.A.

Czynna już od trzech lat Orkiestra Symf. przy Polskiej YMCA zaczyna obecnie stawiać się placówką nawiąskroś artystyczną, szczególnie od czasu, gdy kierownictwo jej objął znany dyrygent prof. Benesz, exdyr. ork. leibgardji petersb. Celem jednak dania możności każdemu dalszego kształcenia się w kierunku pogłębienia zdolności muz. przyjmuje się jeszcze w ciągu kilku dni zaawansowanych muzyków na wszystkich instrumentach. Zgłoszenia we wtorki i czwartki od godz. 8 wiecz. Piotrkowska 80.

### Podatek od obrotu

Izba skarbową otrzymała okólnik min. skarbu w sprawie wymiaru podatku obrotowego. W okólniku tym wskazano na konieczność ograniczenia w każdym poszczególnym wypadku egzekucji do kwot ustalonych przy prowizorycznym badaniu odwołań. Płatnicy muszą być zawiadamiani w terminie, wyznaczonym na rozpatrzenie odwołań przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem komisji odwoławczej, o ile wyrazili oni życzenie złożenia wobec komisji ustnych wyjaśnień. Wreszcie okólnik ministerjalny zarządza, aby celem umożliwienia płatnikom należytego odwołania, odnośne urzędy udzielały informacji o konkretnych danych dotyczących obrotu, na których wymiar podatku został oparty. (e)

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, po cenach popularnych „Revizor z Petersburga”.

Jutro, wtorek, po raz ostatni „Kobieta, wino dancing” — Kiedrzyńskiego z Miłą Kamińską. Ceny popularne.

We środę po raz przedostatni na przedstawieniu wieczorowym „Revizor z Petersburga”.

W czwartek uroczyste przedstawienie dla uczczenia rocznicy odzyskania Niepodległości. Po raz 20-ty i ostatni w sezonie „Róża” Żeromskiego. Ceny ludowe. od 50 groszy do 2 zł. Bilety od dziś w Kasie Zamawiań.

V piątek VII premjera sezonu: sensacyjna komedia w 4 aktach czeskiego autora K. Czapka — „Sprawa Makropulos”. Bilety od jutra.

### TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem przedstawienie dla zrzeczeń robotniczych po cenach najniższych od 40 do 80 gr.

Dany będzie piękny, wzruszający melodramat Decourchla „Dwaj malcy”, cieszący się co wieczór w Teatrze dużym powodzeniem.

W środę popołudniu dla młodzieży szkół średnich „Dożywocie” Fredry w reżyserji Gwidona Trzywiata-Rakowskiego.

—oO—

## Zycie sportowe.

### WYNIKI ZAWODÓW NIEDZIELNYCH PIŁKI NOŻNEJ.

Turyści — R.T.S. „Widzew” 2:2 (2:2)

Ł.K.S. — W.K.S. 4:3 (2:3)

Zgierz. Pogoń—Sokół 2:1 (0:0)

### PIŁKA SIATKOWA.

W niedzielę przed południem w tejże sali odbyły się również mecze piłki siatkowej, zorganizowane przez harcerstwo.

### GIMN. P. KRYGIEROWEJ — DRUŻ. HARC.

IM. „BAŚKI WOŁODYJOWSKIEJ”.

27:24 (12:15).

W pierwszej połowie przewaga gimn. p. K., które prowadzą 11:1. Po tym czasie przychodzi do ataku harcerki i w rezultacie wygrywają pierwszą partję 15:12. Druga połowa należy do uczennic p. K.

### GIMN. IM. SZCZANIECKIEJ — PAŃSTW. SZ. H. Z.

30:16 (15:9)

### TEAM B — DRUŻYNA HARCERSKA.

30:23 (15:10)

—oO—

## Humor.

### NA PRYZSTANKU.

Pasażer do stróża stacyjnego: — Mój przyjacielu, otwórz tamtą salę, moja żona chce spocząć.

— Kiedy nie można, bo pokój „dla dam”.

— Tembardziej...

— A jużci, pan tego nie rozumie, że pokój dla dam, to jest właśnie taki; w którym sypia sam pan naczelnik.

### MIEDZY PRZYJACIÓLMI.

— Czy znasz Maniu pana Emila?

— Owszem, znam..

— Prawda, jaki on nieznośny i nudny?

— Ależ... pan Emil jest moim narzeczonym!

— Ach, więc i głupi w dodatku...

### GOSPODARNA.

— Czemu więc nie podajesz się do rozvodu z mężem?

— Owszem, tylko oszczędzam sobie z gospodarstwa na koszty sądowe.

### MĄŻ I ŻONA.

Żona rozindyczna:

— Nie mnie ci oszukać!.. Trzeba było ię ożenić z głupszą!

— Szukałem... nie znalazłem — tłumaczy się pokornie mąż.

### W KAWIARNI.

Gość: — Proszę o szklankę kawy bez cykorji.

Kelner: — A cóż to, pan dobrodzieju chce pić czystą wodę?

# O cenach prądu elektrycznego i kosztach produkcji.

## Co mówi Zarząd Elektrowni.

W miejscowej prasie były zamieszczone wiadomości o pobieraniu przez elektrownię łódzką nadmiernych cen za prąd, który jakoby jest najdroższy w kraju, pomimo korzystnych warunków pracy, w jakich elektrownia się znajduje.

Chcąc dać wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy, porównamy elektrownię w Łodzi ze zbliżoną co do wielkości elektrownią w Warszawie, posiadającą maszyny o mocy 30.120 kw. (kilowatów) wobec 28.900 kw., zainstalowanych w Elektrowni łódzkiej.

Otóż w 1925 roku elektrownia łódzka wyprodukowała 41.041.640 kwh. (kilowatogodzin), z których sprzedano 33.022.040 kwh., pozostałe zaś 8.019.600 kwh stanowią straty w elektrowni i sieci, co czyni około 20 proc. w stosunku do wyprodukowanej ilości.

Za sprzedaną energję uzyskała elektrownia ogółem zł. 10.525.771 — czyli przeciętnie po (10.525.771 : 33.022.040) równa się 32 gr. za 1 kwh. Oprócz tego za dzierżawę liczników pobrano 277.533 zł., co odpowiada około 0,9 gr. za 1 kwh.

W tymże roku elektrownia w Warszawie wyprodukowała 60.473.570 kwh, z których sprzedała 50.372.657 kwh, a zatem straty wynosiły 10.100.913 kwh, czyli około 17 procent.

Za sprzedaną energję w Warszawie pobrano 24.253.765 zł., co stanowi przeciętnie po (24.253.765 : 50.372.657) równa się 48,14 gr. za 1 kwh, natomiast w Łodzi tylko około 32 groszy.

A zatem odbiorcy w Warszawie płacili za energję przeciętnie o 50 proc. drożej, aniżeli w Łodzi.

Przykład Warszawy nie jest faktem odosobnionym, albowiem wogóle w elektrowniach polskich przeciętna cena, niższa od 40 gr., za 1 kwh sprzedanej energii może być osiągnięta tylko w wyjątkowych warunkach.

Co się tyczy opinji, że elektrownia łódzka pracuje w nadzwyczaj korzystnych warunkach, gdyż zaopatruje w energję elektryczną przemysł włókienniczy o znacznej ilości godzin pracy, to porównanie z elektrownią warszawską wykazuje, że mniemanie to jest błędne.

O mniej lub więcej korzystnej pracy decyduje tak zwany stopień wykorzystania maszyn elektrowni, t. j. stosunek rzeczywiste wyprodukowanej energii do tej ilości energii, którą mogłaby wyprodukować elektrownia, gdyby pracowała całą mocą swych maszyn bez przerwy w ciągu całego roku, t. j. w przeciągu (365x24) równa się 8.760 godz.

W Łodzi stopień wykorzystania maszyn przy 28.900 kw. w 1925 roku wynosił 41.041.640 równa się 0,16, gdy

28.900 x 8.760

Warszawie

60.473.570 równa się 0,23.

30.120 x 8.760.

A zatem elektrownia warszawska była wykorzystana znacznie lepiej. Gorszy współczynnik wyzyskania maszyn w elektrowni łódzkiej w 1925 roku przypisać należy częściowo niepomysłnej konjunkturze, lecz nawet i w roku 1923 podczas znacznie korzystniejszej konjunktury elektrownia łódzka wyprodukowała tylko 54.689.550 kwh, czyli wykorzystanie maszyn było również mniejsze (0,21) aniżeli w Warszawie w roku ubiegłym.

Wreszcie specjalne warunki pracy elektrowni łódzkiej powodują większe straty wyprodukowanej energii, albowiem elektrownia łódzka dostarcza energję przeważnie dla elektromotorów (około 68 proc.), która posiada znaczne obciążenie indukcyjne, w Warszawie natomiast obciążenie tego rodzaju stanowi tylko około 36 proc. Wobec tego straty energii wyprodukowanej wyniosły w Warszawie tylko około 17 proc. zaś w Łodzi około 20 proc., jak to było wskazane wyżej.

Przytoczone dane stwierdzają, że elektrownia łódzka sprzedawała energję po cenie o wiele niższej, mimo że pracowała w warunkach znacznie mniej korzystniejszych od elektrowni warszawskiej.

Ponieważ w drugiej połowie 1926 roku elektrownia łódzka podniosła ceny, nasuwają się przypuszczenia, że różnica została wyrównana. W rzeczywistości jest inaczej.

Do 1 października rb., t. j. w ciągu 9 miesięcy elektrownia łódzka sprzedała 26.083.484 kwh i otrzymała 7.930.566 zł., czyli przeciętnie po 30,4 groszy za 1 kwh sprzedanej energii, a zatem nawet mniej, aniżeli w 1925 r. (32 gr.), pomimo spadku wartości złotego. Następnie we wrześniu rb., gdy już obowiązywały stosowane obecnie taryfy, elektrownia, sprzedawszy 4.152.427 kwh., otrzymała 1.250.383 zł., czyli przeciętnie po 30,1 gr. za 1 kwh, a więc mniej nawet od przeciętnej w ciągu 9 miesięcy roku bieżącego. Jest to wynik specjalnego systemu taryfikacji, stosowanego dla odbiorców znacznych ilości energii, powodującego zmniejszenie ceny przy zwiększeniu zużycia, co daje korzyści obu stronom, albowiem dzięki temu elektrownia może osiągnąć lepsze wykorzystanie swych maszyn.

Podane wiadomości dostatecznie wyjaśniają, jak niesłuszne są zarzuty co do nadmiernych cen, rzekomo pobieranych przez elektrownię łódzką.

Należy mieć na względzie, że dla drobnych odbiorców światła stosowane są od 1926 roku opłaty ryczałtowe z ustawianiem ograniczników, które zmniejszają znacznie cenę zużywanej energii. Jak dogodny jest ten system dla odbiorców, świadczy fakt, że ilość instalacji o opłatach ryczałtowych, wykonana w ciągu kilku miesięcy roku bieżącego, wynosi około 6000, a ogółem ilość abonentów elektrowni w Łodzi wzrosła w ciągu roku z 26.575 prawie do 36.000. (4328)

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

**WYTWÓRNIĘ GILZ:**

„Skala” Al. Kościuszki 41.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:**  
 Jan Placek Brzezińska 10, telefon 50—17.  
**SNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**  
**SMACZNE I TANIO:**  
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.  
**WYTWÓRNIĘ GILZ:**  
 „Skala” Al. Kościuszki 41.  
**KKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Stoliński L., Złota 2.  
 Kijańska, Przejazd 70.  
 Witt, Anny 22.  
 Pogorzelska, Hrabłowska 3.  
 Buszkiewicz, Karola 18.

**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**

Chmielecki, Anny 26.  
 Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch).  
**MASARNIE:**  
 J. Velnicki, Sienkiewicza 18.  
 Marks, Gdańska 152.  
 Bautz, Zamenhofs 14.  
 Derdzikowski, Wólczajska 156.  
 Lubelski, Skierniewicka 12.  
**PIEKARNIE:**  
 Suwalski, Redwańska 35.  
**SPRZEDAŻ RESZTEK:**  
 Przybylska, Wólczajska 62.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Wiśniewski Radwańska 45,  
 Pletcz, Wólczajska 109.

**FRYZJERZY:**

Staroński, Zamenhofs 11.  
**ZAKŁADY TAPICERSKO - DEKORACYJNE:**  
 Luczak, Zamenhofs 2.  
**KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:**  
 Salwa, Narutowicza 27.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 Wołowski, Aleksandrowska 47.  
 Pawlicki, Anny 24.  
 Płoszajski, Wólczajska 151.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 W. Górski, Sienkiewicza 31.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.  
**ZAKŁADY BŁACHARSKIE:**  
 Kapczyński, Juljusza 23.

**Drukarnia Akcydensowa**

## „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
 w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

**Drobne ogłoszenia**

**Nauka i wychowanie.**

**Profymowany nauczyciel udzie-**  
 la lekcji w zakresie ośmiu  
 klas. Specjalność polski, mate-  
 matyka, fizyka, łacina. Przy-  
 spawia szybko a dobrze do  
 egzaminów dla eksternów, po-  
 ciąg najnowszych programów.  
 Kurs klasy 4 miesięc. Ceny  
 przystępne. Lekcje pojedynczo  
 i grupami. 6-go Sierpnia 14  
 4351-3

**Profymowany nauczyciel muzy-**  
 ki (skrzypce fortepian) u-  
 dziela lekcji. Ceny przystępne.  
 Radwańska 12-5. 3325-4

**Student udziela matema-**  
 tyki, łaciny, fizy-  
 ki, języków. Kilińskiego 96-3,  
 za prawo, druga brama, 6,  
 4325-3

**KROJU szycia modelowania,**  
 pasowania, haftu, wy-  
 nacza szybko, gruntownie i zna-  
 na szkoła „Józefiny” mistrzyni  
 cechowej nagrodzonej medala-  
 mi. Dla przyszłych stancja za  
 pewniona. Ceny zniżone. Kończą-  
 cym patenty. Firma egzystuje  
 od 1891 r. Piotrkowska 165.  
 4363-1

**Tanio! gruntownie udziela-**  
 m muzyki na skrzy-  
 cach, fortepianie, mandolinie,  
 gitarze oraz teorii. Amatorom  
 metodą skróconą. Instrumenty,  
 nuty na miejscu, fortepian na  
 godziny do egzercytowania Zie-  
 lona 23-24. 4331-1

**Uczę kroju szycia modelowa-**  
 nia, haftu maszynowego o-  
 raz ille ręczne i maszynowe  
 Warunki dohodne. Dla pracu-  
 jących lekcje wieczorowe. Na-  
 pidokowskiego 23, Solska.  
 4293-1

**Udzielam niemieckiego (kon-**  
 wersacja, gramatyka, liter-  
 tura; korespondencja) Zielona  
 14, m. 6. 4324-1

**Kupno i sprzedaż.**

**A!A! Dywany, meble, w dużym**  
 wyborze po cenach naj-  
 niższych na dogodnych warun-  
 kach poleca mazerzy mebli Re-  
 miszewskiego Piotrkowska 116  
 I piętro front, 4334-3

**Sprowadzamy tanio szafę, tremo,**  
 stół, krzesła, otomanę, ma-  
 szynę, kredens kuchenny eta-  
 żerkę. Główna 55 m. 46, oficyna  
 na prawa. 4543-2

**Sklep do sprzedania. Wład-**  
 ciwość mieczarnia „Promień”,  
 Kilińskiego 95 4359-2

**A!A! Łóżka metalowe pierw-**  
 szorządnej marki mosięż-  
 ne niklowane, po cenach fa-  
 brycznych poleca magazyn me-  
 bli Remiszewskiego, Piotrkow-  
 ska 116 I piętro front. tel. 21-61  
 4323-3

**Dziecinne łóżeczko używane**  
 z statką kupię zaraz Oferty  
 dla „Jafiny”. 4311-3

**SKLEP z mieszkaniem w dob-**  
 rym punkcie poczu-  
 kuje od zaraz Oferty pod „A.  
 B.” do adm. pisma, 4354-5

**Kupuję i sprzedaję różne me-**  
 ble, dywany, futra, garderobę,  
 maszyny do szycia, placę naj-  
 wyższe ceny. Gdańska (Długa)  
 Nr 44, dojazd tramw. 6 8.  
 4357-15

**Do sprzedania sklep rzeźniczy**  
 z urządzeniem. H. Przejazd  
 76. 4351-2

**Półwaga, bryczka, furgon rzeź-**  
 niczy, furgon piekarski, towa-  
 rowa, wóz węgarka i pokryty  
 kołach sprzedam Kilińskiego  
 32 4363-2

**Do sprzedania dwie bektesz-**  
 jedna z oficerskiego sakna  
 na chłopca szesnastoletniego  
 druga na 10-letniego. Wiadom.  
 Rusta 20 od 3-8. 4562-3

**Sprowadzamy tanio szafę, otoma-**  
 nę, krzesła i stół krucza  
 4, m. 18 4361-2

**Do sprzedania majątek dwie**  
 włóki ziemi z budynkami, in-  
 wentarz żywy i martwy przy-  
 szosie, 4 km. od m. Gostynina  
 Blitaze szczegóły u lg. Sclar-  
 skiego ul. Malinowa Nr 5, m. 2,  
 przy Aleksandrowskiej.  
 4358-2

**Dom małowany z ogrodem o-**  
 wocowym sprzedam za zł  
 6.000 Zgierz-Przybyłów, Adrze-  
 ja 1, Lewandowski. 4366-10

**Parowa maszyna 16 konna**  
 w dobrym stanie  
 do sprzedania Oferty sub „F.M.”  
 4383-1

**Na gwiazdkę. Koniki dziecin-**  
 ne teki, tornistry, torby dam-  
 skie, portfele, portmonetki. Pa-  
 sy koalicyjne, stylpy. Poleca  
 S. Skarżyński Piotrkowska 135  
 4388-1

**Czapka karakulowa do sprze-**  
 dania tanio. Gdańska 17 m. 14.  
 4377-1

**Meble, szafy, łóżka, tremo krze-**  
 sła, stoly, i inne rzeczy. Naj-  
 toniej można kupić u stolęza  
 Zgierska 77. 4369-1

**Sklep w śródmieściu nadający**  
 się na interes biawatny, spo-  
 żywczy, lub inny do sprzedania.  
 Wiadomość Kilińskiego 60 m. 36  
 druga brama. 4367-1

**Sprowadzamy tanio szafę, tremo,**  
 stół, krzesła, otomanę, ma-  
 szynę, kredens kuchenny, eta-  
 żerkę. Główna 55, m. 46, oficyna  
 na prawa 4379-2

**Plac do sprzedania przy ul. Ro-**  
 kicińskiej, 79x15 metr. Wiadom-  
 ość u gospodarza. Rokiciń-  
 ska 49, m. 8. 4374-3

**Garderobę, szafę, łóżka, kre-**  
 dens, otomanę, tremo, krze-  
 sła, specjalnie tanio. Sienkiewi-  
 cza 59, oficyna drugie wejście  
 drugie piętro, mieszkania 47,  
 4373-1

**Meble resztkę, szafy, stoly, tre-**  
 ma, krzesła, sprzedam ta-  
 nio, oraz warsztaty siolarskie,  
 wraz z lokalem oastąję. Główna  
 nr 55, oficyna prawa. 4380-1

**Sklep materiałów piórnianych**  
 z mieszkaniem w śródmie-  
 ściu oastąję. Wiadomość Na-  
 rutowicza 3, front - I piętro do  
 kład meblowy. 4311-1

**Śniegowe damskie i panioń-**  
 skie, kalosze męskie i dzie-  
 cinne w trzech gatunkach moż-  
 na dostać w magazynie obawla  
 Jana Jantec Andrzeja 24.  
 4390-1

**Posady i prace.**  
 zotofarowane.

**Potrzebna służąca. Pomorska**  
 Nr 10 pralna. 4347-2

**Potrzebna służąca na przycho-**  
 dzie. Lutomska 40, pierw-  
 sze piętro, prosto w sefody.  
 4391-2

**Potrzebna służąca. Gdańska**  
 Nr. 5 pralna. 4336-5

**Poszukuje szewca z kapitałem**  
 jako współnika. Szosa Pab-  
 nicka Nr. 54 m. 7. 4378-3

**Przyjmę na mieszkanie 2. ch pa-**  
 nów. Andrzeja 49 m. 2.  
 5385-1

**Lokale i mieszkania.**

**Przyjmę na mieszkanie panie,**  
 lub panów Andrzeja 60, m. 22.  
 4324-2

**Pokój umeblowany z niekre-**  
 pującem wejściem poszuki-  
 wany w okolicy Andrzeja i Ko-  
 ściuszki. Oferty pod „Pokój”  
 w administracji „Rozwoju”  
 4348-10

**Pokój umeblowany dla sam-**  
 ne; osoby z oddzielnym wej-  
 ściem Drowawska 33 m. 27.  
 4359-2

**Odstąpię pokój z kuchnią z**  
 meblami lub bez. Kowalski.  
 Złota 5-2. 4372-1

**Różne.**

**Aluzerka Pipikwa przyjmuje,**  
 zamówienia pań. Piotrkow-  
 ska 132. 3910-3

**Dyplomowany mistrz Akademii**  
 Drezdeńskiej; organizuje kurs  
 kroju męskiego, zapisy co dzien-  
 nie Zielona 10, Gramms. tam-  
 że przyjmując się zamowienia  
 stawieckie, także potrzebny  
 chłopiec. 4.68-3

**poszukuję jakiegokolwiek posady**  
 kasjera lub sprzedawcy.  
 Oferty do Rozwoju pod „H. J.”  
 4387-1

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za teks'em 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.  
 za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad  
 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stawka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za teks-  
 tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
 jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-7 w., po 7-7 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie  
 odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u  
 p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanow-  
 nskiego), w Kowlu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł.